KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 12 (24) Listopada 1856 Roku.

№ 310.

Jutro, Śtej Katarzyny P. M. Ubyło dnia godzin 8, min: 27.

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów*, Amatorowie muzyki w czasie Summy wykonali Mszę *Chwaliboga*, i tegoż na Benedictus, solo na sopran, ofiarowany Pani *Fijałkowskiej;* zaś na *Offertorium*, Modlitwę do MATKI BOZKIEJ, na bariton, kompozycji *Markowskiego*, b. Artysty Opery T. W.

W mieście *Waśniowie* w Powiecie *Opatowskim*, odnowiono Kościół parafjalny, funduszem ze składek Parafjan, którą Dzierżawca dóbr Rządowych *Nosowa*, W. Wiktor *Fijałkowski*, zarządzał, i ściśle z warunków wywiązał się swoim sąsiadom. Kościół bowiem murowany w formie Krzyża, starannie i pięknie odświeżono z nowo przymurowaną Zakrystją. Dach z gontów modrzewiowych na nowem wiązaniu, przez wiele lat trwałość zapewnia. Posadzka kamienna i kolumy pod chórem, są dostawione z gór *Kunowskich*. Organy nanowo przerobione przez Organmistrza *Schmita*, miłemi tonami głoszą chwałę BOGA. Obok restauracji Kościoła, nie pominięto i Smętarza grzebalnego, który nowemi sztachetami i murem obwiedziony został.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia $^{11}/_{23}$ Listopada r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 34; na które, tudzież na dawniejsze, w 291 wnioskach, złożono rs. 3,149 k. 40. Na żądanie 58 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 17 kop. $77^1/_2$), rs. 2,420 k. $17^1/_2$, i umorzono xiążeczek oszczędności 17. Przeto Uczestników 8,394, posiada kapitał rs. 339,098 kop: 47.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Panią *Machcewicz*, Wdowę po Radcy Dworu, starszym Ordynatorze *Kiszyniewskiego* Wojennego Szpitala; oraz Panią Klarę *Gnatowską*, Wdowę po Sekretarzu Kolegjalnym, b. Urzędniku przy Naczelniku Wojennym Gubernji *Lubelskiej*, ażeby w własnych interesach zgłosiły się do Zarządu Policji, lub numer obecnego swego zamieszkania wskazały.

Zgromadzenie PP. *Kanoniczek Warszawskich*, poniosło ubiegłej nocy dotkliwą stratę przez skon ś. p. Teressy *Karsznickiej*, Xieni i Przełożonej tegoż Zgromadzenia. Nim obszerniejszy podamy opis tej ze wszech miar godnej i wielbionej Niewiasty, nadmienić nam wypada, że przeszło lat 30 wiedziona bogobojnością i szlachetnością, z prawdziwą chlubą przewodniczyła tej Instytucji.

Jutro, jako w 4tą rocznicę ś. p. Stanisława *Bieńkowskiego*, odprawiać się będzie o godz: $8^1/_2$, żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Dominikanów;* na które, pozostała Wdowa zaprasza.

JO. Xżę *Golicyn 2gi*, Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do *Petersburga*.

Szanowny Redaktorze! Nie mogę się oprzeć naglącej chętce wynurzenia w twych kolumnach przyjemności, jakiej doznałem z przeczytania małej xiążki, która mię w tych czasach doszła z *Warszawy*. Chcę mówić o jedno-tomikowej powieści, i do tego tłumaczonej z *francuzkiego*. Może nie jednego to zadziwi, bo któż w epoce tylu oryginalnych arcy-dzieł, w epoce *Korzeniowskich, Kraszewskich, Rzewuskich, Chodźków, Kaczkowskich*, któż to mógłby się zdobyć na tyle odwagi, albo raczej tyle skromności, aby drobną powieść z *francuzkiego* przekładać. Chyba jaki maruder z przeszłego wieku, albo jaki magnat piszący dla igraszki, a może też jaki cichy a wytrwały lubownik literatury, który niedba o rozgłos i świetne zaszczyty, a pracuje tylko dla dobra czytającej publiczności. Takim to w istocie niezłomnym a potulnym robotnikiem na niwie literackiej, wydaje mi się Radca Tajny Ignacy *Badeni*. Wysoki Urzędnik, ulubieniec salonów *Warszawskich*, uznany od wszystkich wytrawnym sędzią w naukach i piśmiennictwie, nie sięga po rozgłośną sławę oryginalnemi płodami, ale coraz to nowe, użyteczne lub przyjemne dzieło wzorowym i nadobnym stylem przyswaja literaturze ojczystej. Dopiero co wytłumaczył wielkie dzieło *Nikolasa*, a już ci ślicznym wierszem przekłada *Kontemplacje* Wiktora *Hugo*, a obok tego nie pogardza tak skromną pracą, jaką jest tłumaczenie powieści P. *Pontmartin* p. t: *On perły szuka*. Nie obszerna to powieść, ale niesłychanie zajmująca a wzniosła celem, i nader przydatna swym sensem moralnym dla młodzieży naszej, która najczęściej szuka szczęścia daleko po labiryntach szału, a ma go obok siebie, lecz go uznać nie chce. Nie będę opowiadał treści, bo pragnę zachęcić czytelników do poznania jej w samem dziele, nie zaś przedwczesnem odkryciem odejmować im przyjemności, jakiej sam doznałem. Ale tłumacz miał jeszcze inny w tej pracy zamiar. Chciał on zrobić próbę, o ile język *polski* może się nagiąć do uczuciowych obrazów obcego nam kraju, obcych zwyczajów, nie naszych wreszcie towarzyskich nawyknień. I z tej próby, zdaniem mojem, wyszedł arcy-zwycięzko. Powieść ta wydaje się, jak gdyby oryginalnie napisana przez *Polaka*, który doskonale pojął i wyuczył się malować charaktery i cały duch społeczeństwa *francuzkiego*.— X. z nad *Warty*.

Przygotowania do oświetlenia ulic *gazem*, postępują spiesznie, posuwając się coraz dalej w głąb *Krakowskiego-Przedmieścia*. Rury gazowe, rozwieziono już po gmach Instytutowy Tow: Warsz: Dobr:, a ułożono je aż do pałacu Namiestników. Tym czasem na placu przed Kościołem Śgo Krzyża, robione są przygotowania do ustawiania słupów latarniowych. Słupy te, jak w ogóle wszystkie do utrzymywania latarń gazem oświetlanych przeznaczone, stawiane są na fundamencie żelaznym, utworzonym z rodzaju kosza ażur, z żelaza lanego.

W dniu onegdajszym około godziny 2giej z południa, skutkiem poruszenia się z góry kry lodowej, galary stojące przy lądzie od strony *Warszawy* powyżej mostu, oberwały się i wpadły na most; z tych dwa będące własnością staroz: *Cukierta*, tutejszego mieszkańca, naładowane zbożem, zatonęły.

Ze względu na zajęcie, jakie od niejakiego czasu obudziła u nas budowa piekarń, podajemy tu szczegółowy opis jednej z takich, założonych w *Brooklyn*, w blizkości *Nowego Yorku* w *Ameryce*. Głównie tu zastanawia konstrukcja pieca, który ma 20 stóp wysokości, 18 długości a 8 szerokości, a tak się opala, że w każdej chwili taki stopień ma ciepła jakiego potrzeba. Za pomocą pewnego aparatu zajeżdża jeden po drugim 16 wozów z wyrobionym ciastem w piec i we 20 minut, wyjeżdżają drugą stroną już z pieczywem gotowem. Każdy taki wózek ma 3 do 5 stóp kwadratowych. Drzwi zajazdu i wyjazdu otwierają i zamykają się same od siebie jak tylko wózek nadjedzie. P. *Berdan* twórca tego pieca twierdzi, że może w przeciągu 24 godzin dostarczyć 100,000 bochenków chleba, czyli że w tym czasie przerobi 500 beczek mąki, podczas gdy dotychczasowe największe piekarnie ledwo 5 beczek zużyć mogły. Oszczędność zaś przy tym systemie jest taka, że za $3^1/_2$ centyma może piekarz bez szkody dostarczać teraz $3^1/_2$ funtów chleba, zamiast $2^1/_4$ funta co w przódy dawał. Czynność tej fabryki zaczęła się z początkiem Października r. b.

Wprawdzie pokazał nam się od wczoraj rana śnieg, który przez całą noc Sobotnią pruszył, ale zawierucha tak go rozrzuciła, a wilgoć zmiękczyła, że jeszcze nie mógł posłużyć za podstawę do sanny; przyszła wreszcie mgła i wszystko przed oczami zakryła, i proszę tu korzystać z dnia świątecznego i z przechadzek. Nie pierwszy to już raz doznajemy w Niedziele podobnego zawodu, na którym najwięcej tracą miłośnicy muzyki, bo chociaż P. *Wentzel* w *Arkadji*, albo P. *Lewandowski* i *Kuhne* w *Salonie Wielkiej Alei*, wreszcie P. *Rajczak* w *Salonie Ogrodu Wiejskiego*, i inni, przygotowują coraz świeższe programy, przy wątpliwej jednakże pogodzie, trudno się wyruszyć z domu dla posłuchania muzyki, a przywiezienia kataru.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 2,747, *pszenicy* czetw: 2,956, *jęczmienia* czet: 2,192, *owsa* czet: 2,591, *grochu* czet: 241, *gryki* czet: 250, *kaszy* jęczmiennej czet: 528, *kartofli* czet: 4,796, *siana* pudów 17,325, *słomy* pudów 9,420.

W zeszły Piątek na targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetw: rs. 6 kop: 89, *pszenicy* rs. 10 k: 51, *jęczmienia* rs. 6 kop. 52, *owsa* rs. 4 k. 50, *masła* pud rs. 8 k. 40, *słoniny* pud rs. 5 k. 80, *kartofli* czet: rs. 2 k. 58, *okowity* wiadro rs. 3 k. 9, *szumówki* wiadro rs. 1 k. 86.— Sprowadzono w d. 21 b. m. na targ *Pragski* z Cesarstwa przez tutejszych i zagranicznych Kupców: *wołów* sztuk 1,024, z różnych miejsc Królestwa 38, ogółem wołów sztuk 1,062, *wieprzy* 753, *baranów* 640; z tych zakupili: rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców, *wołów* sztuk 757, na prowincję 230; na liwerunek 60; pozostało 15; zaś *wieprzy* zakupili rzeźnicy 580, *barany* wszystkie.

Wy łaskawi Czytelnicy, którzy jeszcze cokolwiek w dawniejszej żyliście epoce, zapewne przypomnicie sobie ów słynny skład ubiorów męzkich P. *Kwiatkowskiego*, exystujący przed 30tu laty przy ulicy *Długiej* № 552, w domu zwanym *na rurach*. Za oszklonemi drzwiami siedział wtenczas w naturalnej postawie *elegant z wosku*, ubrany podług najświeższej ówczesnej mody. Codziennie można tam było widzieć massę próżniaków, którzy, (jak to mówią), *cięli sobie* kilko-godzinnego *gapia*, przypatrując się swojemu koledze, który *nic nie robił*, a jednak był tak pięknie *wystrojony*. Owoż miejsce to przeszedłszy rozmaite koleje, znowu powróciło do dawnej specjalności. Pan *Barycki*, o którego wyjeździe za granicę donieśliśmy w właściwym czasie, za powrotem swoim do *Warszawy*, urządził w tymże samem lokalu *skład ubiorów męzkich z pracowni zagranicznych i krajowych*, gdzie w gustownie urządzonych pokojach znajdziecie zacni Czytelnicy garnitury *Wiedeńskie*, *Paryzkie*, *Berlińskie*, a niemniej także pochodzące z *naszych* pracowni, które obecnie nie wiele ustępują tamtym. Obok tego, P. *Barycki* nie przepomniał o zapasach, zaopatrzył bowiem swój zakład w materjały tak zagraniczne jako i krajowe. Ubiory dziecinne, które tyle mają zawsze pokupu, znajdują się w składach, to jest: przy ulicach *Miodowej* i *Długiej*. Słowem P. *Barycki* z całą gorliwością o wygodę publiczną, urządził swój zakład; wprawdzie nie widzieliśmy w oknie *eleganta z wosku*, ale to już nie nowość, można ich dziś napotkać chodzących po ulicach.

Słusznie bardzo obudziła się ciekawość miłośników muzyki, co do talentu młodego *Tausiga*, ucznia słynnego Fortepjanisty *Liszta;* a zapowiedziany na wczoraj w Salach Redutowych koncert, ściągnął niemałą liczbę słuchaczów, pragnących poznać bliżej grę jego, o której tak rozgłośnie dzienniki zagraniczne brzmiały. Koncert ten składał się z dwóch części. W pierwszej wykonane były: Uwertura *Mozarta* z opery *Don Juan*, przez orkiestrę; *Adagio* i *Rondo* (Szopena) *f. minor*, przez Koncertanta; śpiewy: *Oddalenie* (F. Webera) i *Taniec szkieletów* (Studzińskiego), przez kwartet na głosy; wreszcie *Rapsodia* (Liszta) *cis minor*, przez Koncertanta. W drugiej: Uwertura P. *Mincheimera* przez orkiestrę, *Nocturne*, *Berceuse* i *Etude* (Szopena); oraz *Rapsodia* (Liszta) *a minor*, przez Koncertanta; Śpiewy: *Serenada* (Ottona) i *Wisla* mazurek J. *Nowakowskiego*, przez kwartet na głosy; i nakoniec *Wielka Fantazja* z motywów opery *Don Juan* (Liszta) przez Koncertanta. O uwerturach jako wykonanych przez tutejszy skład orkiestry pod dyrekcją P. *Quatriniego* i P. *Minhejmera*, jako twórcy uwertury z Części IIej, nie mamy nic do nadmienienia. Dzieła te odegrane zostały z zupełnem zadowoleniem, potwierdzonem przez ogólny poklask słuchaczów. Co do kwartetu na cztery głosy, pod kierunkiem P. *Studzińskiego*, to także nie jest dla *Warszawian* nowością. Kwartet ten z prawdziwą zawsze przyjemnością słuchany bywa, a wczorajsze przyjęcie tegoż i te huczne oklaski, jakiemi go okryto, potwierdziły tylko owo pochlebne zdanie, jakie oddawna już przy pierwszem słyszeniu, wyrzekliśmy o nim. Kwartet ten składają PP. *Studziński*, *Białoskórski*, *Mystkowski* i *Döpler;* wszyscy czterej należący do składu tutejszej Opery. Szczególniej podobał się wykonany przez tenże kwartet, mazurek utworu znanego tutejszego kompozytora i fortepjanisty Pana J. *Nowakowskiego*, p. n.: *Wisła*, a który na powszechne żądanie po dwa-kroć powtórzony został. Pozostaje więc nam tylko ocenić grę Koncertanta jako prawdziwą dla wielu słuchaczów nowość, podniesioną okolicznością, iż młody *Tausig*, jest *Warszawiakiem*. Co więc do mechanizmu, nic bezwątpienia zarzucić mu niemożna, doprowadził on go za przykładem swo-

jego mistrza do wysokiej doskonałości, doskonałości tembardziej zadziwiającej, gdy ta pochodzi z ręki tak młodego, a tak już biegłego Artysty. W porywających i wrzących burzą rapsodjach *Liszta*, widzieliśmy przejęcie się grą swojego Nauczyciela; i dla tego można by powiedzieć, że Pan Karol *Tausig*, stoi na drodze najbogatszych nadziei, i jeżeli z postępem w lata rozwijać będzie w ten sposób piękne swoje zdolności, wkrótce bezwątpienia, zajmie w swym zawodzie świetne stanowisko, i stanie w rzędzie przynoszących chlubę krajowi Artystów. Ten grom oklasków jakiemi go przyjmowano, niech będzie dowodem i ocenienia wysokiego jego talentu, i zachętą do dalszego postępu, dla zjszczenia powziętych po wczorajszem pierwszem wystąpieniu, nadziei o nim. Użyty do koncertu fortepjan, pochodził z fabryki pod firmą *Krahl* i *Sejdler*. Sala koncertowa pomimo swej obszerności, była napełnioną, szczególniej też na dole; a młodego Koncertanta, przywołano kilkakrótnie, jak również i Artystów składających kwartet.

Tego samego dnia w którym zamieszczony był artykuł w *Kurjerze* od Pana Z, co do osoby lubiącej się trudnić ploteczkami, z zamówieniem dla niej różowego *Kurjera*, była także wzmianka i o innej osobie, rozumie się zupełnie z innego stanowiska, i mogąca sprawić jej przyjemność. Z tego powodu jeden z przyjaciół, chcąc temu ostatniemu sprawić niespodziankę,zamówił w najniewinniejszej myśli *różowego Kurjera*, i wziąwszy exemplarz, a następnie przejrzawszy ten tylko artykuł, który go obchodził, zaniósł mu go osobiście. Nie zastawszy go zaś w domu, prosił ażeby oddano jego żonie, i oddalił się, wymieniwszy swoje nazwisko. Trzeba wypadku że Pani domu, od razu właśnie zamiast na artykuł gdzie była uczyniona wzmianka o jej mężu, trafia na ten który dotyczył owej plotkareczki, a widząc w swym ręku *różowego Kurjera*, cały ten opis, bierze do siebie. Można sobie wyobrazić jej oburzenie i słuszne, bo nie poczuwając się do niczego, tak boleśnie obwinioną została. Za przybyciem jednak męża, a następnie i Przyjaciela, cała rzecz wyjaśnioną została wśród śmiechu ogólnego wszystkich, a jakiego powodem stał się ów różowy *Kurjer*.

Sztukmistrz *Molduano*, w miejsce programu swego przedstawienia, umieścił tylko na afiszu, *przyjdźcie, zobaczcie, i osądźcie*. Owoż wczoraj Publiczność, przyszła..... zobaczyła..... i..... Reszty domyślcie, domyślcie się szanowni Czytelnicy, bo my nakoniec tego frazesu, musimy *grubą zasłonę* zarzucić.

Jutro od godz: 4tej, w *Sali Doliny Szwajcarskiej*, orkiestra PP. *Lewandowskiego* i *Kuhne*, wykona między innemi: *Uwerturę* z *Lodovico* (Herolda); i *Koncertowe Warjacje* z *Wilhelma Tell* na flet i klarynet (Fürstenhau). Nadto mały 13to-letni *August* wykona na skrzypcach *Tremiolo* (Beriota).

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Balecie *Katarzyna*, Panny: Anna *Straus* 12-kroć, *Stefańska* 3-kroć i *Wywiórska*, Pani *Raczyńska*, PP. Antoni *Tarnowski* 6-kroć, *Popiel* 3-kroć i *Puchalski*. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Nic bez przyczyny*, Pani *Ziemińska* i Pan *Królikowski* po 2-kroć; po Kom: *Pod strychem*, Pani *Mazurowska*, Panna *Fruzińska*, PP. *Panczykowski*, *Chęciński* i *Swieszewski* po 3-kroć; po Kom: *Młynarz i Kominiarz*, Wszyscy i oddzielnie Pan *Chomiński* 3-kroć.

Dziś, w zakładzie *piwa bawarskiego*, przy ulicy *Senatorskiej* w domu *Blanka*, przy dobrym bawarku, jak również i smacznych przekąskach, będzie można usłyszeć wyborny kwartet P. *Wentzla*; a jutro także wieczorem, ulubiona kompanja *Wrocławska* w dobranym komplecie, nowe dzieła odegra.

Dziś wieczorem, w zakładzie gastronomicznym przy ulicy *Elektoralnej* pod Nrem 930, w domu W. *Drege*, uprzyjemniać będzie chwile szanownym gościom, wielka orkiestra, pod przewodnictwem P. *Jacobi*.

Anglja. *Londyn, 19go Listop:*. — Xiążę *Fryderyk-Wilhelm* Pruski, odwiedził wczoraj Xiężnę *Cambridge* w *Kew*. — Dwór przywdziewa z dniem jutrzejszym po Xięciu *Leiningen* żałobę, która ma być noszoną przez siedm dni.— W *Irlandji* wychodźtwo wzrasta, a szczególniej też w zachodniej części kraju.— Sztab legji *Anglo-niemieckiej*, wraz z 400 ludźmi, odpłynął wczoraj do *Cap*. Pomiędzy Oficerami znajdują się: Jenerał-Major Baron *Stutterheim*, Jenerał Brygady *Wooldridge*, Podpułkownik *Humphrey*, i inni. Jednocześnie odpłynął także drugi okręt z częścią legji. (St: Anz:).

Z powodu odesłania paszportów Posłowi *Neapolitańskiemu*, Xięciu *Carini*, opiekę nad poddanymi *Neapolitańskimi* powierzono Poselstwu *Pruskiemu*. Podobnież uczyniono i w *Paryżu*. — Z każdym dniem wykrywa się coraz więcej nadużyć i fałszerstw popełnionych w zarządzie funduszami kolei Północnej *Angielskiej* przez P. *Redpath*. Trudno też było prowadzić rozrzutniejsze od niego życie. Podczas pobytu w hotelach *Londynu* i *Paryża*, rachunek jego nie wynosił nigdy mniej nad 100 funt: szt:. Składki na rozmaite obiady dobroczynne dawał zawsze znaczne, a w *Paryżu* konkurował raz na licytacji z *Ludwikiem-Napoleonem*, o kupno pięknego modelu ze srebra, *Ledę* z *łabędziem* przedstawiającego. Cesarz dawał 700 funt: szt:, a *Redpath* dał 750, i zabrał arcy-dzieło do *Anglji*, dla przyozdobienia swego mieszkania wiejskiego, którego całe umeblowanie 35,000 funt: szt: kosztowało. Podobno dotychczas odkryto deficytu w kassie przeszło 300,000 fun: szt:.— Znany podróżnik Dr *Hane*, onegdaj odpłynął do *Indji Zachodnich*, dla poprawy zdrowia w tamecznym klimacie. (N.P.Z.)

Londyn, 20go Listopada, (wiado: telegr:). — Krąży pogłoska, iż Bank *Angielski* myśli podwyższyć stopę procentową od wexli z terminem dłuższym nad miesiąc. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 19go Listopada.*— Podczas pobytu Prefekta *Sekwany* w *St. Cloud*, miano głównie traktować kwestję robót, jakie przedsięwziąść należy, aby dać robotnikom zatrudnienie do końca zimy. — Słychać, iż uorganizowała się Kommissja tutejszych właścicieli domów, mająca na celu wyjednać, iżby od 1 Stycznia komorne niżej 500 fran: wynoszące, o 3cią lub 4tą część zmniejszone było. — Pomiędzy kupcami znaczniejszemi krąży tu do podpisu prośba żądająca rewizji statutów Banku *Francuzkiego*, oraz podwyższenia jego kapitału. — Z *Marsylji* dziś telegrafem donoszą, iż ceny zboża spadły. Przybyło tam 90,000 hektolitrów zboża. (St: Anz:).

Policja tutejsza ma wiele do czynienia z fałszywemi Hrabiami i Baronami, którzy przy pomocy przybranych tytułów, prowadzą rzemiosło oszustów. Niedawno skazany został niejaki Hr: *d'Hombres*, który pooszukiwał nietylko liwerantów rozmaitych, ale wiele rodzin znakomitych. Wciskał się on w najlepsze towarzystwa. (N. Pr: Zeit:).

Zdaje się, że wyjazd Marga: *Antonini*, nastąpi za dni kilka. Mimo to nie uważają tu kwestji *Neapolitańskiej* za tak ważną i skomplikowaną jak kwestja *Nefszatelska*.— Xiążę *Ossuna* Grand *Hiszpański*, wyjechał dziś z *Paryża* do *Petersburga*. (In. Bel:).

Paryż, 21go Listop:, (wia: tele:). — *Monitor* zawiadamia, że wystawa sztuk pięknych na rok 1857, otwartą zostanie d. 25 Marca. (St: A.).

Grecja. *Ateny, 12 Listop:*. — Posiedzenia Izb zostały zamknięte, a nowe Izby zwołane na d. 19ty Grudnia. Wybory szybko i spokojnie postępują. (St. Au:).

Niemcy. — Dnia 19go b. m. przybył do *Drezna* W. Xiążę *Toskański*. Król *Saski* wyjeżdżał naprzeciw niego do *Bodenbach*. — Xiążę *Oranji* przyjechał 19go Listopada do *Frankfurtu nad Menem*. (St: Anz:).

Turcja. *Konstantynopol, 12go Listopada*.— Z *Tunis* 11go Listopada donoszą, iż w rejencji tamecznej panuje spokojność, a handel znacznie jest ożywiony. Bej podniósł znacznie pomyślność kraju. — *Jour: de Constantinople* zapewnia, iż P. *Bourèe*, Poseł *Francuzki* w *Persji*, opuścił *Teheran*, powierzywszy kierunek interesów konsularnych P. *Gobineau*. (St: Anz:).

Nim wyjaśni się wiadomość o zdobyciu *Heratu*, i wpływ jaki wywrze przyłączenie go do *Persji*, na stosunki tego Państwa z *Anglją*, Dwór *Teherański* wypiera się zupełnie wszelkiej myśli zdobyczy i powiększenia territorjalnego. Utrzymuje on, iż celem wyprawy była obrona przeciw groźbie napaści ze strony *Dost Mohameda*, Chana *Kabulu* i potrzeba ukarania napadów *Afgańskich* na territorjum *Perskie*. Tak przynajmniej utrzymuje Poseł Perski *Feruk-Chan* w *Konstantynopolu*. Miał on podobno upoważnienie od swego Monarchy do zagodzenia nieporozumień z *Anglją* i w tym celu rozpoczął układy z Lordem *Redcliffe;* ale warunki stawiane przez tego ostatniego były tak wymagające, iż należało zaniechać wszelkich negocjacji. (Ind: Bel:).

Włochy. — Dotychczasowy Dowódca wojsk *Francuzkich* w *Rzymie*, Jenerał *Allouveau de Montreal*, opuścił 13go b. m. tę stolicę. Następca jego, Jenerał Hr: *Goyon*, przybył do *Rzymu* 8go b. m. — J. C. W. Wielka Xiężna Helena Pawłówna przybyła już do *Nizzy*. (Neue Pr: Ztg).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bielski Jan Doktór z Gub: Grodzieńskiej nr 614; Brykczyński Stan: Oby: z Rudzieńca nr 1347; Bobrowski Mich: Ob: z Sieciechowic nr 1574; Chądzyński Jan Oby: z Pułtuska nr 625; Ciemniewski Romuald Ob: z Rzuchowa nr 625; Hincz Ferd: Oby: z Janopola nr 625; Koźmian Hen: Ob: z Gałęzowa nr 625; Mengden Izabella Hr. z Petersburga nr 613; Nejdhardtowie Borys b. Pułko:, i Mich: Rad: Hono: z Bałdrzychowa nr 613; von Nottbeck Oby: z Petersburga.

Wyjechali: Andrzejkowicz Wład: Ob: do Grodna; Dańkowski Wale: Ob: do Płocka; Grabowski Ant: Hr. do Mrogi; Mierzejewski Józ: Ob: do Halna; Wieniawski Jul: Oby: do Lublina.

Przyjechali koleją żelazną: Bentkowski Kar: Podpuł: z Tryestu nr 634; Berton Kar: Art: Dram: z Paryża nr 613; Fraget Józef Kup: z Paryża nr 753; Xżę Gorczakow Dymitr Porucz:, i Goliofow Miko: Sztabs-Rotm: Gwar: z Drezna nr 1574; Listowski And: Ase: Koleg:, Nacz: Wydz: Kontr: Służ:, z Drezna nr 636; Noch Traugot Alex: Dyrek: Muzyki z Lipska nr 443.

Wyjechali koleją żelazną: Dietl Józ: Dr Medy:, Dyre: Instyt: Kliniki, do Krakowa; Lewald Fryd: Dyr: Drogi Żelaznej Górno-Szlązkiej do Wrocławia; Wężyk Ign: Ob: do Krakowa.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 1 cali 6.
TEATR ROZMAIT:. Dziś, *Uściskajmy się.— Łobzowianie.*
TEATR WIELKI. Jutro, ...

W Drukarni Kurjera Warszaw:.— Wolno drukować dnia 12 (24) Listopada 1856 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.